

Medytacja 5

*Oto mój Sługa, którego podtrzymuję.
Wybrany mój, w którym mam upodobanie.
Sprawiłem, że Duch mój na Nim spoczął;
On przyniesie narodom Prawo.
Nie będzie wołał ni podnosił głosu,
nie da słyszeć krzyku swego na dworze.
Nie złamie trzciny nadłamanej,
nie zagasi knotka o nikłym płomyku.
On niezachwianie przyniesie Prawo.
Nie zniechęci się ani nie załamie,
aż utrwali Prawo na ziemi,
a Jego pouczenia wyczekują wyspy.
Tak mówi Pan Bóg, który stworzył i rozpiął niebo,
rozpostarł ziemię wraz z jej plonami,
dał ludziom na niej dech ożywczy
i tchnienie tym, co po niej chodzą.
«Ja, Pan, powołałem Cię słusznie,
ująłem Cię za rękę i ukształtowałem,
ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi,
światłością dla narodów,
abyś otworzył oczy niewidomym,
ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców,
z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.
(Iz 42, 1-7)*

- Stając w obecności Bożej, uczynimy znak krzyża.
- Wzbudźmy intencję, prosząc, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- Wyobraźmy sobie Jezusa z czułością pochylającego się nad słabym człowiekiem.
- Prośmy w tej medytacji o zaufanie miłości Boga.
- Rozpocznijmy rozważanie przeczytanego Słowa Bożego.

Punkt 1

Bóg jest nie tylko opiekunem z daleka, Stwórcą i pasterzem. On chce być blisko człowieka, To pragnienie bliskości realizuje się we Wcieleniu, które zapowiada prorok. To Jezus jest tym zapowiadany sługą, który działa w mocy Ducha Świętego.

Punkt 2

Jego działanie to łagodność i troska o to, co najsłabsze – nadłamana trzcina, słabo tłący się knot. Bóg nigdy nie chce zniszczyć człowieka, nie stawia zbyt trudnych wymagań, które potem miałby bezwzględnie egzekwować. Przeciwnie, podtrzymuje słabych. Jest cierpliwy, nie zraża się naszą słabością, bezsilnością i grzesznością. To paradoks działania Boga, który stworzył niebo i ziemię. Jest Panem wszechświata, a pojawia się na ziemi jako człowiek - Jezus, cichy i pokorny.

Punkt 3

Jezus, wcielony Bóg, przywraca wzrok niewidomym, uwalnia więźniów. Nigdy nie zabiera naszej wolności. To my sami wolimy ciemność i trwanie w problemach. Bóg chce nam dać wybawienie i wolność.

Zakończmy osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówmy „**Ojcze nasz**”.